

Instytucja sprostowania i odpowiedzi po zmianach – nowy model czy kontynuacja

Z całą pewnością można stwierdzić, że Prawo prasowe jest jedną z tych dyscyplin prawnych, wobec których próba zastosowania nowej regulacji odbywa się wyjątkowo trudno. I tak po drugiej wojnie światowej nie szybko pojawiła się ustawa, która regulowałaby obowiązki dziennikarzy i funkcjonowanie prasy. Przy kolejnych nowelizacjach największe wyzwanie stanowiło i wciąż stanowi stworzenie regulacji wspólnych dla prasy drukowanej i tej ukazującej się w formie elektronicznej w Internecie. Z jednej strony mamy orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 r. (sygn. akt IV KK 174/07), w którym stwierdził, że jest „[...] rzeczą bezsporną, że dzienniki i czasopisma przez to że ukazują się w formie przekazu internetowego nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas gdy przekaz internetowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie on line jak i wówczas gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się tylko periodycznie spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 pr.pr.”¹, z drugiej poglądy temu przeciwnie wygłaszane w środowisku dziennikarzy, wydawców czy organizacji mających na celu ochronę interesów osób prowadzących w Internecie taką działalność. Warto jednak pamiętać, że wolność prasy jest w gruncie rzeczy możliwa tylko wtedy, gdy zagwarantowana jest inna wolność – wolność słowa i wypowiedzi. Wolność prasy jest zatem możliwa w pełni tylko wtedy, gdy istnieje wolność przekonań religijnych, wypowiedzi, słowa, informacji czy publikacji. To dzięki wolności prasy wymienione powyżej wolności mają możliwość realizowania się.

* Paulina Kwiatkowska-Serafin – mgr prawa, doktorantka w Instytucie Prawa na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej, pracownik Ministerstwa Kultury, aplikantka aplikacji legistycznej.

¹ Stanowisko takie jest mocno ugruntowane w doktrynie zob.: J. Sobczak, *Ustawa prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 113, 273–274; J. Barta, R. Markiewicz, *Internet a prawo*, Kraków 1999, s. 35–41; J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, *Prawo mediów*, Warszawa, 2005, s. 95; E. Nowińska, M. du Vall, *Komentarz do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 2001, s. 184; E. Nowińska, *Nieuczciwa reklama w Internecie*, [w:] *Internet – problemy prawne*, red. R. Skubisz, Lublin 1998, s. 51.

Granice wolności prasy, bo bez wątplenia takie istnieją, są sukcesywnie przesuwane w szczególności przez tzw. prasę o charakterze sensacyjnym. Kod językowy takiej prasy jest niezwykle czytelny, ma ona w pierwszym rzędzie szokować poprzez ukazywanie najróżniejszych skandali a tym samym często wkraczając w sferę prywatną osób pełniących funkcje publiczne. Artykuł prasowy mający szokować nie daje czytelnikowi chwili na własną refleksję a jedynie utwierdza w przekonaniu o negatywnym zjawisku, które jak na tacy, często zilustrowane zdjęciem podawane jest czytelnikowi. Obserwując rozwój tego rodzaju prasy łatwo zauważyć, że granice wolności prasy są nieustannie przesuwane. Trudno zatem w pełni zrozumieć jakimi zasadami kierują się redakcje tego rodzaju prasy, bo przecież nie ukazuje się ona jedynie w postaci drukowanej, ale również w formie elektronicznej. Poza dużą opłacalnością utrzymywania oraz ogromnym zasięgiem terytorialnym, ma ona również znaczący wpływ na opinię publiczną. Dlatego też tak ważne jest to by kreowany przez nią przekaz oparty był na rzetelnych i prawdziwych informacjach. Ważne jest również to by granice prasy nie były dowolnie przesuwane, ponieważ najczęściej w praktyce prowadzi to do procesów o naruszenie dóbr osobistych. Niestety często tak jest, że kary pieniężne nałożone na wydawców za naruszenie dóbr osobistych na łamach gazety wkalkulowane są w politykę ekonomiczną prowadzenia tego rodzaju działalności. Z kolei sprostowania prasowe publikowane są z tak dużym opóźnieniem, że rzadko który czytelnik pamięta za co redakcja danego dziennika lub czasopisma przeprasza daną osobę.

Ponownie w zakresie obowiązku publikacji sprostowań i odpowiedzi w wyroku z dnia 1 grudnia 2010 r. (sygn. K 41/07) wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny. Wyrok Trybunału w zakresie praw i obowiązków dziennikarzy rzuca zupełnie nowe światło, zgodnie z nim utracą moc obowiązującą art. 46 ust. 1, art. 31 i art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 24 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe². Wniosek w sprawie wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich, w którego ocenie przepisy prawne muszą stwarzać obywatelom możliwość uprzedniego i dokładnego rozeznania się w prawnokarnych konsekwencjach określonego postępowania. Powyższej pewności w ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich nie gwarantuje art. 46 zakwestionowany przez Trybunał³. Jak zauważył art. 31 oraz art. 33 ustawy jest niewystarczająco precyzyjny, z tego względu, że nie definiuje pojęcia sprostowania i odpowiedzi oraz nie określa okoliczności, w których redaktor naczelny ma ustawowy obowiązek opublikowania sprostowania lub

² Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.

³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 r., sygn. K 41/07, sentencja została ogłoszona w dniu 13 grudnia 2010 r., Dz.U. Nr 235, poz. 1551.

odpowiedzi. Dlatego też Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uznanie art. 46 ust. 1 w związku z art. 31 i art. 33 ust. 1 ustawy – Prawo prasowe za niezgodny z art. 2 oraz art. 42 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Należy zauważyć, że do wniesienia wniosku zainspirowała go, sprawa J. Sroki, redaktora naczelnego „Pulsu Biznesu”, który w 2007 r. został przez Sąd Okręgowy skazany na karę grzywny za odmowę publikacji sprostowania dotyczącego artykułu na temat prywatyzacji Huty Łaziska. W opinii Rzecznika Praw Obywatelskich, nawet dokładna analiza zakwestionowanych przepisów, z uwzględnieniem poglądów orzecznictwa i doktryny, nie daje obywatelowi możliwości uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje jego postępowania. Kwestionowane przepisy są zatem sprzeczne z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji, ponieważ nie spełniają wymogu określoności normy prawnokarnej.

Także Marszałek Sejmu w pełni podzielił zdanie Rzecznika Praw Obywatelskich i oparł swoje stanowisko na następujących argumentach. W jego ocenie konstytucyjna zasada *nullum crimen sine lege* (art. 42 ust. 1 Konstytucji) formułuje postulat określoności czynów zabronionych, co stanowi również konkretyzację ogólnego wymogu określoności przepisów prawa wynikającego z art. 2 Konstytucji. Zgodnie z nią materialne elementy czynu uznanego za przestępczy muszą być zdefiniowane w ustawie w sposób kompletny, jednoznaczny i precyzyjny, tak by umożliwiły odbiorcy rozróżnienie zachowań zabronionych.

Jak podkreślał Marszałek Sejmu, Konstytucja nie zakazuje kształtowania normy prawnokarnej także przez odesłanie. Wykluczone jest jednak niedoprecyzowanie jakiegokolwiek elementu normy prawa karnego. Może to bowiem stwarzać stan niepewności po stronie jednostki co do zakresu zachowań niedozwolonych, a także prowadzić do dowolności orzekania, a więc do niedopuszczalnej w demokratycznym państwie prawnym samowoli państwa.

Z kolei Prokurator Generalny zajął stanowisko, zgodnie z którym art. 46 ust. 1 w zw. z art. 31, art. 32 ust. 1–6 oraz art. 33 ust. 1 prawa prasowego, który nie definiując pojęcia sprostowania i odpowiedzi oraz nie precyzując okoliczności, w których redaktor naczelny ma obowiązek odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, przewiduje sankcję karną za uchylenie się od opublikowania sprostowania lub odpowiedzi bądź też publikuje takie sprostowanie lub odpowiedź wbrew określonym w ustawie warunkom, jest niezgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji przez to, że nie zachowuje wymaganej precyzji określenia znamion czynu zagrożonego karą⁴.

⁴ Ibidem.

W uzasadnieniu swojego stanowiska Prokurator Generalny użył zbliżonych argumentów do tych, których użył Marszałek Sejmu. Po pierwsze, wywiódł, że z zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażonej w art. 2 Konstytucji, wynika nakaz przestrzegania przez ustawodawcę zasad poprawnej legislacji. Konstytucja uzależnia dopuszczalność ograniczeń praw i wolności w pierwszej kolejności od ich ustanowienia „tylko w ustawie”⁵. Po drugie, art. 42 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że zakaz lub nakaz obwarowany sankcją karną powinien być sformułowany w sposób ścisły i precyzyjny. Jakikolwiek wskazanie ogólnikowe, umożliwiające daleko idącą swobodę interpretacji co do zakresu znamion czynu zabronionego czy pewnego typu zachowań, narusza art. 42 ust. 1 Konstytucji. Nie może bowiem budzić wątpliwości, w jakich konkretnych okolicznościach jednostka narażona jest na odpowiedzialność karną.

Przepis art. 46 ust. 1 prawa prasowego ma charakter odsyłający. Dla rekonstrukcji normy prawnej będącej przedmiotem zaskarżenia niezbędne jest odniesienie się do treści art. 31, art. 32 ust. 1–6 oraz art. 33 ust. 1 prawa prasowego.

W ocenie Prokuratora Generalnego, ustawodawca, wprowadzając w art. 31 prawa prasowego dwie formy reakcji na publikację prasową, tj. sprostowanie i odpowiedź, nie zdefiniował tych pojęć, pozostawiając ich dookreślenie judykaturze i doktrynie. Jednakże stanowisko doktryny w tym zakresie jest niejednolite. Wynika to przede wszystkim z rozbieżności w rozumieniu pojęć „spostowanie” i „odpowiedź”, a również z braku definicji.

Stanowisko wnioskodawców podzielił w wyroku Trybunał Konstytucyjny. Nakazał w nim podjęcie przez ustawodawcę interwencji mającej na celu określenie poprawnej z punktu widzenia standardów konstytucyjnych penalizacji zarówno zaniechania publikacji sprostowania prasowego, jak i jego publikacji wbrew warunkom ustawowym, jeśli uzna on konieczność wprowadzenia takiej regulacji. Przyjęty na gruncie polskiej ustawy regulującej funkcjonowanie prasy, system mieszany jest mało skuteczną próbą połączenia koncepcji

⁵ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. podpisana przez Prezydenta RP oraz ogłoszona w Dzienniku Urzędowym z datą 16 lipca 1997r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm) przewiduje w ściśle określonych okolicznościach możliwość ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw jednostki: zgodnie z art. 31 ust. 3 „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

germańskiej z koncepcją romańską we współczesnej Europie⁶. W związku z powyższym sprostowanie prasowe na gruncie polskiej ustawy obejmuje zarówno sprostowanie sensu stricto jak w modelu germańskim oraz odpowiedź charakterystyczną dla modelu romańskiego. Niestety definicja sprostowania i odpowiedzi określona w art. 31 pkt 1 i 2 ustawy – Prawo prasowe w dalszym ciągu budzi wiele wątpliwości interpretacyjnych. W rozumieniu art. 31 ustawy „sprostowanie jest to rzeczowa i odnosząca się do faktów wypowiedź zawierająca korektę wiadomości, którą korygujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą. Natomiast odpowiedź jest również rzeczową wypowiedzią dotyczącą stwierdzeń, jednak wyłącznie tych, które zagrażają dobrom osobistym”⁷. Zgodnie z wykładnią Trybunału Konstytucyjnego⁸ kryterium rozróżnienia powyższych instytucji należy poszukiwać odnosząc się do przedmiotu, pierwotnej wypowiedzi czy też stwierdzenia, które one dotyczą. Jednakże w ocenie doktryny kryterium to nie jest wystarczające ponieważ sprostowanie odnosi się do wiadomości i informacji o faktach a odpowiedź do stwierdzeń, a więc nie tylko do sądów wartościujących, ale również do faktów. Trybunał Konstytucyjny podzielił w tym zakresie stanowisko doktryny, zgodnie z którym teoretyczne i praktyczne granice pomiędzy sprostowaniem i odpowiedzią ulegają zatarciu. Ponadto przyjęcie w systemie prawnym zarówno koncepcji romańskiej obejmującej w istocie germańskie sprostowanie, czyniłoby zbędnym dodatkowe regulowanie instytucji sprostowania sensu stricte. W opinii B. Kordasiewicza

⁶ B. Kordasiewicz, *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 76.

⁷ J. Sobczak, *Prawo prasowe...*, s. 731. Jak słusznie zwraca uwagę autor komentarza w doktrynie przyjmuje się zasadniczo dwa systemy reglamentowanej prawnie reakcji na teksty opublikowane w prasie tj. system francuski (zwany także romańskim) i system niemiecki (noszący miano germańskiego). W modelu francuskim, instytucja prawa do odpowiedzi jest reakcją na zamieszczony w prasie tekst o charakterze ogólnym i bezwarunkowym. Ogólnikowość tego prawa polega na tym, iż już samo wymienienie lub wskazanie w artykule jakiejś osoby daje jej prawo do żądania zamieszczenia tekstu prostującego opublikowane treści. Powyższy model przyjęto m.in. w Portugalii, Włoszech, Belgii czy Hiszpanii. Co do zasady w modelu francuskim przyjmuje się, iż reakcja na tekst prasowy może stanowić wstęp do dalszej kontynuacji wymiany zdań. Z kolei w systemie niemieckim (klasyczna instytucja sprostowania) możliwe jest jedynie prostowanie faktów i to wyłącznie przez osobę zainteresowaną. Niedopuszczalne jest sprostowanie ocen. Podważa się też możliwość prostowania wydarzeń i stanów, które dotyczą przyszłości. Dla systemu niemieckiego charakterystyczne jest to, że prostować można tylko fakty oraz to, że istnieje zakaz komentowania przez redaktora naczelnego wypowiedzi stanowiącej sprostowanie”.

⁸ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 r., sygn. K 41/07.

unormowanie polskie cechuje nie tylko brak koncepcji ale i racjonalnego uzasadnienia celowości wprowadzenia dwóch modeli sprostowania prasowego⁹. Z kolei J. Barta i I. Dobosz podkreślali, że do polskiego systemu prawnego należało wprowadzić alternatywnie albo odpowiedź według modelu romańskiego albo sprostowanie sensu stricte według modelu germańskiego¹⁰. Były to jednak postulaty doktryny nie do uwzględnienia przez ówczesną władzę w okresie stanu wojennego. Wyrazem tego był rządowy projekt ustawy – Prawo prasowe skierowany do Sejmu w dniu 4 lipca 1983 r., który zawierał zarówno instytucje odpowiedzi, jak i sprostowania.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Trybunał Konstytucyjny w omawianym wyroku podzielił krytyczny pogląd doktryny w zakresie koncepcji sprostowania i odpowiedzi przyjętej na gruncie Prawa prasowego. W ocenie Trybunału art. 31 ustawy prawo prasowe (dalej pr.pr.) zawiera podstawowe błędy konstrukcyjne, a mianowicie szczególną jego wadą jest brak jasnych kryteriów odróżniających obydwie środki. Zdaniem Trybunału różnica między celem, któremu służyć ma publikacja sprostowania bądź odpowiedzi ma pozorny charakter. Natomiast wątpliwości związane z prawidłowym rozróżnieniem odpowiedzi od sprostowania nie mogą być rozstrzygane na gruncie intuicyjnego (potocznego) ani językowego rozumienia tych pojęć. Jak słusznie zauważa B. Kordasiewicz: „najmniejszy wątek polemiczny tworzy pomost pomiędzy sprostowaniem i odpowiedzią [...] redaktor naczelny jako strona zainteresowana w sporze ma z natury rzeczy skłonność do przypisywania wszelkim wypowiedziom zainteresowanego polemicznego charakteru, a zatem kwalifikowania ich jako odpowiedzi [...] zainteresowani jako laicy zwykle nie zdają sobie sprawy z faktu, jak groźne i niebezpieczne jest dołączenie do zamieszczonego tekstu jednego bodaj zdania o bardziej polemicznym wydźwięku”¹¹. Jak zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 marca 2001 r.: „wszystko to stwarza płynną granicę pomiędzy sprostowaniem i odpowiedzią oraz może w konsekwencji umożliwić redakcji dowolne kwalifikowanie otrzymanego tekstu, czyniąc reguły publikacji i gwarancje iluzorycznymi”¹².

Z kolei w innym wyroku Trybunału Konstytucyjnego czytamy, że „brak ścisłych, precyzyjnie wytyczonych granic między sprostowaniem a odpowiedzią

⁹ B. Kordasiewicz, *Jednostka...*, s. 85.

¹⁰ J. Barta, I. Dobosz, *Prawo prasowe*, Kraków 1989, s. 357–374.

¹¹ B. Kordasiewicz, *Jednostka...*, s. 108.

¹² Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 631/98, OSNW 2001, Nr 7–8, poz. 69.

i milczenie ustawodawcy w odniesieniu do kryteriów, które winny stanowić podstawę klasyfikacji pism przesyłanych do redakcji [...] powoduje, że korzystanie z wolności wyrażania poglądów [...] przez podmiot odpowiedzialny za ich publikację obarczone jest znacznym ryzykiem związanym z odpowiedzialnością karną redaktora naczelnego”¹³. W związku z powyższym Trybunał Konstytucyjny zaproponował ponowne przeanalizowanie celowości utrzymywania sprostowania w dwóch jego postaciach. Jednakże opowiedzenie się z jedną z wymienionych wyżej koncepcji nie może oznaczać pozbawienia czy też ograniczenia ochrony prawnej jednostki dotkniętej publikacją. Jest to niezwykle istotna wskazówka dla ustawodawcy, który powinien zatroszczyć się o to by sprostowanie prasowe służyło przede wszystkim ochronie interesu jednostki, której dotyczy prostowana publikacja. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego ochrona w tym zakresie powinna przysługiwać w jak największym zakresie.

Drugim zagadnieniem, wobec którego Trybunał Konstytucyjny zajął stanowisko był art. 33 ust. 1 i 2 pr.pr. Trybunał odnosząc się do kryterium odmowy publikacji sprostowania zaznaczył, że musi ono być jasne i nie może budzić wątpliwości. Na efektywność udzielonej jednostce ochrony ma zasadniczy wpływ przejrzystość norm prawno-karnych, ściśle związanych z publikacją bądź odmową publikacji sprostowania prasowego. W ocenie Trybunału dla właściwego funkcjonowania instytucji sprostowania istotne znaczenie mają przypadki, w których redaktor naczelny może odmówić publikacji sprostowania. Szczególnie wtedy, gdy odmowa publikacji sprostowania prasowego przybiera charakter obligatoryjny. Zgodnie z brzmieniem art. 33 ust. 1 pr.pr. „*Redaktor naczelny odmówi opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli:*

- 1) nie odpowiadają wymaganiom określonym w art. 31 pr.pr.,
- 2) zawierają treść karalną lub naruszają dobra osobiste osób trzecich,
- 3) ich treść lub forma nie jest zgodna z zasadami współżycia społecznego,
- 4) podważają fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem”.

Wątpliwości nasuwają się w przypadku zakazu publikacji sprostowania i odpowiedzi, które nie odpowiadają określonym w art. 31 pr.pr. wymaganiom. Przesłanka braku rzeczowości sprostowania lub odpowiedzi, jako jedna z obligatoryjnych przesłanek odmowy publikacji sprostowania, powinna odnosić się do innych sytuacji niż te określone jako przesłanki fakultatywne. W związku z powyższym w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, nierzeczowość sprostowania prasowego nie może być utożsamiana: po pierwsze, z brakiem związku

¹³ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 maja 2004 r. sygn. P 2/03, OTK ZU 2004, Nr 5 A, poz. 39.

z treściami zawartymi w materiale prasowym oraz wystosowanym przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w materiale, a także odnosić się do wiadomości, która była już prostowana, czy też odznaczać się zbyt dużą ilością nadesłanego tekstu bądź brakiem podpisu uniemożliwiająca identyfikację autora nadesłanego sprostowania prasowego (art. 33 ust. 2 pr.pr.). Kolejną obligatoryjną przesłanką odmowy publikacji sprostowania, budzącą poważne zastrzeżenia Trybunału Konstytucyjnego była odmowa publikacji sprostowania odwołująca się do zakazu podważania faktów stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem (art. 33 ust. 1 pkt 4 pr.pr.). Zgodnie z poglądem doktryny „wolno sądzić, że u źródeł tego rozwiązania leży przestarzała koncepcja budowania autorytetu państwa. Nie ulega wątpliwości, że współczesne państwo, zwłaszcza takie, które aspiruje do miana demokratycznego, jest w coraz mniejszym stopniu powołane do posługiwania się argumentem *ratione imperii*. Zgodnie z tą dewizą orzeczenia nie są trafne i słuszne tylko dlatego, że zostały wydane przez organy państwa”¹⁴. W doktrynie dominuje pogląd by powyższą przesłankę, ograniczającą zakaz sprostowania do prawomocnego orzeczenia, wiążącego osobę domagającą się publikacji sprostowania interpretować zawężająco¹⁵.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, dokonującego w tej materii przeglądu literatury przedmiotu, najmniej wątpliwości budzi przesłanka odmowy publikacji sprostowania, która odwołuje się do zakazu publikacji treści karalnych bądź treści naruszających dobra osobiste osób trzecich, a także przesłanka dotycząca sprzeczności treści i formy z zasadami współżycia społecznego. Powyższe przesłanki nie budzą tak wielkich wątpliwości interpretacyjnych z tego względu, że odwołują się do norm przyjętych w innych państwach europejskich, które również zakazują publikacji sprostowań prasowych, które naruszyłyby normy prawne i dobre obyczaje. Zawężającą interpretację przedstawiciele doktryny widzą w stosunku do przesłanki odmowy publikacji sprostowania w sytuacji, gdy jest ono sprzeczne z zasadami współżycia społecznego¹⁶. Powyższe wątpliwości podzielił także Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził, że niezależnie od wskazanych wątpliwości co do celowości, zasadności oraz dopuszczalności poszczególnych obligatoryjnych przesłanek odmowy publikacji sprostowania prasowego – nie sposób uznać by miały one wystarczająco precyzyjny i jednoznacznie brzmiący charakter. W ocenie Trybunału tak

¹⁴ B. Kordasiewicz, *Jednostka...*, s. 95.

¹⁵ K. Skubisz-Kępką, *Sprostowanie i odpowiedź w prasie. Studium z zakresu prawa polskiego na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 2009, s. 65–66.

¹⁶ Ibidem, s. 254–255.

określone przesłanki pozostawiają redaktorowi naczelnemu dużą swobodę interpretacyjną. Natomiast brak ustawowej definicji, będącej rozróżnieniem sprostowania i odpowiedzi oraz sprecyzowania przesłanek obligatoryjnej odmowy ich publikacji ma bezpośredni związek z odpowiedzialnością karną redaktora naczelnego, o której przesądza art. 46 ust. 1 pr.pr. Warto pamiętać o tym, że przywołany powyżej przepis penalizuje zarówno zaniechanie publikacji sprostowania prasowego, jak również jego publikację wbrew warunkom przewidzianym w ustawie.

Odnosząc się do konstytucyjnej zasady określoności przepisów prawno-karnych, Trybunał zauważył, że wynika z niej obowiązek nałożony na ustawodawcę, który powinien zachować należytą precyzję, poprawność i jasność przy konstruowaniu przepisów prawnych. Zgodnie z art. 42 ust. 1 Konstytucji „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązująca w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego”. Zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny art. 46 ust. 1 pr.pr. przewiduje sankcję karną za uchylenie się od opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, bądź uczynienie tego wbrew warunkom określonym w ustawie. Natomiast adresatem normy prawnej jest redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma. W związku z przedstawionym powyżej brakiem kryteriów pozwalających odróżnić pojęcie sprostowania i odpowiedzi oraz barkiem klarownych przesłanek odmowy publikacji sprostowania i odpowiedzi, Trybunał stwierdził, że na gruncie art. 46 ust. 1 oraz art. 31 i art. 33 ust. 1 pr.pr., rekonstruowane normy prawnokarne nakazu lub zakazu, nie spełniają wymogu określoności czynów zabronionych przez ustawę, zgodnie z art. 42 ust. 1 Konstytucji. W ocenie Trybunału wynika to z braku dostatecznie określonych elementów hipotezy i dyspozycji norm prawno-karnych, stanowiących o odpowiedzialności karnej redaktora naczelnego. Ponadto, jak zauważył redaktor naczelny jako adresat zakazu lub nakazu publikacji sprostowania prasowego lub odpowiedzi, mając na uwadze zagrożenie sankcją karną musi w istocie dokonać stosownego rozstrzygnięcia w zakresie określonych w art. 31 i art. 33 ust. 1 pr.pr. przesłanek. W ocenie Trybunału obecna konstrukcja art. 46 ust. 1 łączona z przepisami art. 31 i 33 ust. 1 pr.pr. stwarza po stronie redaktora naczelnego stan niepewności co do rzeczywistego zakresu zachowań zgodnych z prawem. Ponadto podkreślił, że ryzyko karalności jest dla redaktora naczelnego nieprzewidywalne przy tak nieprecyzyjnie określonych zakazów i nakazów publikacji sprostowań prasowych. Brak precyzji w zakresie określenia znamion czynu

zabronionego bez wątpienia osłabia gwarancje ochrony praw jednostki dotkniętej publikacją. Trybunał uznał, że zakwestionowane przepisy art. 46 ust. 1 oraz art. 31 i art. 33 ust. 1 pr.pr. naruszają zasadę określoności przepisów prawno-karnych określoną w art. 42 Konstytucji. Ponadto zauważył, że pomimo naruszenia szczegółowej zasady określoności przepisów prawno-karnych, doszło również do naruszenia ogólnej zasady określoności przepisów prawa wyrażonej w art. 2 Konstytucji. W ocenie Trybunału kwestionowane przepisy są sformułowane w sposób niejasny i nieprecyzyjny, a tym samym niezgodnie z punktu widzenia poprawnej legislacji. W związku z powyższym nie można uznać naruszenia wyłącznie szczegółowego wzorca kontroli, ale również naruszenia ogólnej zasady określoności przepisów prawa.

Z uwagi na fakt, że przepisy art. 46 ust. 1, art. 33 ust. 1 oraz art. 31 pr.pr. utracą moc obowiązującą z upływem 18 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, tj. z dniem 14 czerwca 2012 r., konieczne jest jak najszybsze wykonanie przez ustawodawcę wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto należy zauważyć, że Trybunał zalecił podjęcie stosownych działań legislacyjnych, które powinny objąć również wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 maja 2004 r.¹⁷, w którym to stwierdził niekonstytucyjność art. 46 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 6 pr.pr., w zakresie w jakim nie definiując pojęcia sprostowania i odpowiedzi, zakazuje pod groźbą kary komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji, w której sprostowanie to zostało opublikowane. W związku z powyższym projekt ustawy mający na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego powinien przewidywać rezygnację z jednego z powyższych środków, wprowadzając jednocześnie bardziej precyzyjną definicję wybranej instytucji bądź też uwzględnić wyraźne kryteria rozróżnienia pojęć „odpowiedzi” oraz „sprostowania”. Zgodnie z wyrokiem Trybunału dla prawidłowej jego wykonalności konieczne jest również sprecyzowanie przesłanek odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi. Zgodzić się należy z przedstawicielami doktryny, w ocenie których dokonywanie przez redaktora naczelnego oceny odpowiedzi lub sprostowania pod kątem rzetelności, oraz wnioskowanie czy występuje w nich treść bądź forma, która mogłaby naruszyć zasady współżycia społecznego, dobra osób trzecich, bądź podważyć fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem, może rodzić stan niepewności oraz daleko idące wątpliwości co do rzeczywistego zakresu zachowań zgodnych z prawem. W związku z powyższym, co podkreślił Trybunał Konstytucyjny, redaktor naczelny stał się

¹⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 maja 2004 r. sygn. akt P 2/03. Sentencja została ogłoszona w dniu 14 maja 2004 r. w Dz.U. Nr 111, poz. 1181.

wbrew zasadzie *nemo iudex in causa sua* swoistym arbitrem oceniającym okoliczności, które determinują zarówno zakaz, jak również nakaz publikacji sprostowania prasowego¹⁸. Dlatego też tak istotne jest to by wprowadzić do ustawy na tyle jasne i precyzyjne przesłanki odmowy publikacji odpowiedzi lub sprostowania, które pozwoliłyby na sformułowanie w art. 46 ust. 1 ustawy – Prawo prasowe normy karnej o charakterze odsyłającym, która zarazem spełniałaby wymóg określoności przepisów prawnie karnych, zgodnie z art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Warte przywołania w tym miejscu jest zdanie odrębne sędziego Stanisława Biernata, który nie podzielił sentencji wyroku, jak również nie zgodził się z określeniem jego skutków. W zdaniu odrębnym sędziego S. Biernat zajął stanowisko, zgodnie z którym należało orzec o niezgodności z Konstytucją, art. 46 ust. 1 w związku z art. 31 i art. 33 ust. 1 pr.pr., nie zaś jak uczynił to Trybunał Konstytucyjny orzekając o niekonstytucyjności poszczególnych przepisów. Ponadto powinny zostać określone przez Trybunał inne skutki wyroku, analogiczne do tych jak w wyroku TK z dnia 5 maja 2004 r.¹⁹ W ocenie sędziego skutkiem analizowanego wyroku powinna być depenalizacja (pozbawienie sankcji karnej) czynów polegających na naruszeniu przez redaktorów naczelnych obowiązków określonych w art. 31 i art. 33 ust. 1 pr.pr. Natomiast obowiązki określone w powyższych artykułach a związane z publikacją sprostowań bądź odpowiedzi pozostałyby niezmiennione. Co więcej, nie wykluczałoby to nowelizacji art. 31 i art. 33 pr.pr. Z kolei pozbawienie sankcji karnych nie oznaczałoby, że normy są zupełnie pozbawione sankcji. W ocenie sędziego S. Biernata choć nie są to sankcje karne to jednak osobom zainteresowanym publikacją sprostowania lub odpowiedzi pozostałyby w szczególności roszczenia o ochronę dóbr osobistych zawartych w art. 24 ustawy – Kodeks cywilny oraz roszczenie o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi wynikające z ustawy – prawo prasowe. Jest to rozwiązanie jak najbardziej słuszne ponieważ środki na gruncie prawa cywilnego w tej materii są częściej wykorzystywane niż rozwiązania oparte na gruncie prawa karnego²⁰.

Podsumowując należy zauważyć, że do czasu utraty mocy obowiązującej, tj. osiemnastu miesięcy od daty publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego

¹⁸ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 r.

¹⁹ J.w. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, OTK ZU 2004, nr 5 A, poz. 39.

²⁰ Na podstawie art. 68 ust. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. Nr 102, poz. 643, ze zm.) zdanie odrębne do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 r. o sygn. K 41/07 złożył sędzia TK Stanisław Biernat.

w Dzienniku Ustaw, przepisy uznane za niekonstytucyjne będą nadal obowiązywały w systemie prawnym. W związku z powyższym należy zastanowić się nad postępowaniami karnymi, które się obecnie troczą. W ocenie niektórych praktyków sądy odnosząc się do przepisów uznanych za sprzeczne z Konstytucją, powinny mieć na uwadze, że są one wadliwe i niezgodne z Konstytucją. Natomiast orzekanie na ich podstawie kłóciłoby się zasadą sprawiedliwego i rzetelnego rozpoznania przez sąd sprawy. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego zakaz bądź nakaz zagrożony sankcją karną powinien być precyzyjny i ścisły. Warto pamiętać, że jest to jedna z podstawowych zasad prawa karnego, której obowiązywanie w demokratycznym państwie jest zapewnione przez Konstytucję. Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 26 listopada 2003 r. (sygn. SK 22/02) „Norma karna, realizując wskazane powyżej postulaty, powinna w konsekwencji wskazywać w sposób jednoznaczny zarówno osobę, do której skierowany jest zakaz, znamiona czynu zabronionego, jak i rodzaj sankcji grożącej za popełnienie takiego czynu”²¹. Obowiązywanie powyższej zasady jest niezwykle ważne z punktu widzenia każdego obywatela z tego względu, że zapewnia mu możliwość dokładnego i uprzedniego zaznajomienia się z prawnokarnymi konsekwencjami swojego postępowania.

Powyższy wyrok ma ogromne znaczenie również w kontekście toczących się aktualnie postępowań przeciwko redaktorom naczelnym za odmowę publikacji sprostowania lub odpowiedzi. Wydaje się, że w takiej sytuacji, w której Trybunał uznał art. 46 ust. 1 pr.pr. za przepis niekonstytucyjny, sądy winny bądź takie postępowania umarzać ze względu na brak znamion czynu zabronionego lub jak niektórzy praktycy sądzą uniewinniać oskarżonych, bowiem w orzeczeniu Trybunału czytamy, że „nie da się w sposób precyzyjny, jednoznaczny i niebudzący wątpliwości określić, jakie zachowanie jest zabronione, a więc co w istocie stanowi czyn zabroniony pod groźbą kary”. Skutki przywołanego powyżej wyroku rzucają również nowe światło na aktualnie toczące się procesy cywilne o nakazanie publikacji sprostowania lub odpowiedzi. Orzekanie w oparciu o obecnie obowiązujące przepisy jest niezwykle trudne ponieważ niejasność i brak ich precyzji w wyroku wykazał Trybunał.

Ponadto odroczenie mocy obowiązującej przepisów o osiemnaście miesięcy rodzi problem w kontekście wznowienia postępowania. Redaktorzy naczelni skazani przed wyrokiem Trybunału, mogą próbować wznowić postępowanie wydane w ich sprawie na podstawie art. 540 § 2 k.p.k. Nie jest jednak jasne czy sądy decydując o wszczęciu postępowania będą brały pod uwagę obecny stan

²¹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 listopada 2003 r., sygn. SK 22/02.

prawny (przed uchycieniem, ponieważ przepisy, na podstawie których doszło do skazania jeszcze obowiązują) czy też będą interpretować przedmiotowe przepisy z tzw. „duchem” Konstytucji, tj. z uwzględnieniem niekonstytucyjności podstawy skazania²².

Z kolei Helsińska Fundacja Praw Człowieka stoi na stanowisku, że nowelizacja ustawy – prawo prasowe powinna opierać się na przeniesieniu postępowania o publikację sprostowania na grunt prawa cywilnego jako elementu procesu o ochronę dóbr osobistych. Odmowa publikacji sprostowania powinna być rozpatrywana w trakcie postępowania o ochronę dóbr osobistych i powinna stanowić odrębne źródło naruszenia dóbr osobistych²³. Ponadto racjonalnym w ocenie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka byłoby zupełne odstąpienie od sankcji karnych za odmowę publikacji sprostowania. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Castells przeciwko Hiszpanii*²⁴, Trybunał stwierdził, że sankcje karne w przypadku ingerencji w wolność wypowiedzi powinny być stosowane tylko wtedy, gdy państwo działa jako gwarant porządku publicznego. Tymczasem omawiana instytucja chroni wyłącznie interes osoby domagającej się sprostowania. Odpowiedzialność karna wywołuje mrozący skutek, studząc zapał mediów do poruszania kontrowersyjnych, ale społecznie ważnych tematów.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego ma niewątpliwie znaczący wpływ na dalszy kształt ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – prawo prasowe. Orzeczenie Trybunału wymusza na ustawodawcy podjęcie konkretnych zmian. Na marginesie należy zaznaczyć, że prób nowelizacji ustawy było jak dotąd – jak wyliczył Jacek Sobczak – aż 18, pomimo to wciąż w obowiązującej ustawie mamy do czynienia z relikami PRL-u, jak np. Rada Prasowa czy sądy wojewódzkie. Ustawa, której nie udało się bez większych zmian zmienić do dnia dzisiejszego, uchwalona była w trudnych warunkach politycznych a jej niedoskonałości łątano po 1990 r. kolejnymi mało skutecznymi nowelami. Nieprecyzyjność przepisów ustawy powoduje w praktyce orzeczniczej sądów przyjęcie różnych

²² Tak widzi to Katarzyna Gonera i Ewa Łętowska [w:] *Wieloaspektowość następstw stwierdzenia niekonstytucyjności*, „Państwo i Prawo” 2008.

²³ D. Sześciło, A. Bodnar, *Prawo do sprostowania nie może tłumić wolności prasy*, „Rzeczpospolita” z dnia 27.09.2009.

²⁴ Wyrok ETPCz w sprawie *Castells przeciwko Hiszpanii* z dnia 23 kwietnia 1992 r., skarga Nr 11798/85. Analizę powyższego wyroku przedstawił szczegółowo I. C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, Kraków 2006 oraz *Ochrona dobrego imienia głów państw obcych a swoboda wypowiedzi*, „Przegląd Prawa Europejskiego” 2003, nr 2.

interpretacji. Niektóre rozstrzygnięcia w tym zakresie cechuje nie tylko brak jednolitości, ale również zdarza się tak, że w analogicznych sprawach zapadają zupełnie odmienne wyroki. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego miejmy nadzieję przyczyni się do właściwego rozumienia, jak i stosowania przepisów ustawy w zakresie prawa do sprostowania i odpowiedzi. Natomiast nieunikniona nowelizacja zakwestionowanych przez Trybunał przepisów ułatwi redaktorom naczelnym właściwe postępowanie z nadesłanymi do redakcji sprostowaniami bądź odpowiedziami. Wydaje się jednak, że jedynie sprawne wypracowanie w tym zakresie rozwiązań możliwe jest w oparciu o ścisłą współpracę prawników z praktykami czyli środowiskiem dziennikarskim i wydawcami. Dotychczasowe doświadczenia wskazują jednakże niezwykle trudności w wypracowaniu takiej instytucji sprostowania lub odpowiedzi, która by zapewniała ochronę interesów osób zainteresowanych publikacją sprostowania lub odpowiedzi a równocześnie nie ingerowała w niezależność tego medium²⁵.

²⁵ W. Sokolewicz, *Prasa i Konstytucja*, Warszawa 2011. Autor podjął się analizy skonfrontowania wolności prasy z innymi chronionymi konstytucyjnie wartościami. Zwrócił również uwagę na to jak w praktyce działania władz państwowych sprawdza się konstytucyjne ujęcie wolności prasy jako zasady ustrojowej, ale zarazem wolności obywatelskiej generującej określone prawa podmiotowe.